Nr. 281 Kraków, niedziela 15 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 5 K).
W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Wnioski socyalistyczne na Radzie miejskiej.

Ostrzeliwany Lwów. — Zagrożony przez Czechów Śląsk. — Przedłużenie zawieszenia broni.

Zjazd P. P. S. w Warszawie.

(Koresp. „Naprzodu").

Warszawa, 12 grudnia.

III.

SPRAWA KONSTYTUANTY.

W trzecim dniu obrad referował tow. Niedziałkowski o wyborach do konstytuanty. Podniesiemy z tego referatu nast. momenta. **Trzy hasła** powinny być w naszej platformie: 1. **Utrzymanie republiki ludowej**; 2. urzeczywistnienie naszego całkowitego programu **narodowego** (zabór pruski)); 3. natychmiastowe przystąpienie do **socyalistycznych reform** w społeczeństwie. Mowca wskazuje, że okręgi wyborcze są stworzone we wszystkich dzielnicach b. Rzeczypospolitej, aby ludność swobodnie mogła się wypowiedzieć. Na Litwie jest nawet wśród Litwinów silny radykalny kierunek, pragnący unii z Polską. Co do sojuszów wyborczych referent wypowiada się za sojuszem z P. S. L. pod kontrolą Centr. Komitetu P. P. S. Co do zaboru pruskiego, należy wystosować zapytanie do obecnych reprezentantów tego zaboru — czy tam można rozpisywać wybory.

W **dyskusyi** pierwszy zabiera głos Pużak, stojąc na bardziej radykalnem stanowisku. — Domaga się samodzielnych list partyi i wypowiada szereg wątpliwości co do konstytuanty. Wybierać oczywiście należy, ale konstytuanta nie może być placówką rozstrzygającą.

Dyskusya jest bardzo ożywiona. Z galicyjskich delegatów zabierają głos tow. Kłuszyńska (sprawy śląskie, głosowanie kobiet)i tow. Czapiński (charakterystyka rozmaitych prądów w socyalizmie względem konstytuanty).

W końcu uchwalono następującą

REZOLUCYĘ:

„Zjazd P. P. S., nie przesądzając przyszłych form walki proletaryatu o urzeczywistnienie programu socyalistycznego, postanawia, że **P. P. S. weźmie udział w wyborach do Sejmu ustawodawczego** i stanie na gruncie następującej **platformy wyborczej:**

1) urzeczywistnienie całkowitej niepodległości i zjednoczenia wszystkich ziem polskich;

2) utrwalenia Republiki ludowej i rządów ludowych;

3) natychmiastowe rozpoczęcie radykalnej przebudowy społeczeństwa przez reformy socyalistyczne.

Zjazd stwierdza, że postulat Konstytuanty nie może odwracać uwagi klasy robotniczej od całokształtu jej zadań i dążeń programowych, których postulat ten stanowi tylko część.

Zjazd wyraża głębokie przeświadczenie, że Konstytuanta wybrana przez głosowanie formalne, **zatwierdzi republikański ustrój Polski ludowej i stanie na gruncie potrzeb i dążeń klas pracujących** i nie narzuci im takich form prawno-politycznych, któreby utrudniły **socyalistyczną przebudowę Niepodległej Republiki Ludowej.**

Zjazd stwierdza, że P. P. S. prowadzić będzie **samodzielną walkę wyborczą** i poleca organizacyom partyjnym wystawianie we wszystkich okręgach wyborczych samodzielnych list socyalistycznych. Zjazd uznaje, za możliwe, by w wypadkach, gdy zajdzie tego konieczna potrzeba, za każdorazową zgodą C. K. R. **listy P. P. S. były łączone z listami grup zbliżonych.**

Zjazd przekazuje C. K. R. szczegółowe opracowanie platformy wyborczej, podkreślając, że **we wszystkich zaborach powinna istnieć platforma** wyborcza Zjednoczonej Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Po posiedzeniu rannem i podczas przerwy tow. Daszyński w obszernym referacie wyjaśniał słuchaczom technikę i zadania kampanii wyborczej.

Tow. Jarosław z milicyi ludowej P. P. S. przedstawił cały szereg skarg na zachowanie się wobec niej władz, zwłaszcza wojskowych w niektórych punktach Królestwa. Uchwalono, aby prezydyum zjazdu w tych sprawach porozumiało się z kom. Piłsudskim.

Na popołudniowem posiedzeniu zjazdu przyszła pod obrady kwestya

RAD ROBOTNICZYCH.

Referowali dwaj tow. Jaworowski i Zaremba z dwóch odmiennych punktów widzenia.

O tem w następującej ostatniej korespondencyi.

Tu dodamy jeszcze, że na wniosek tow. Kwapińskiego prezydyum Zjazdu wystosowało do Międzynarodówki następujący telegram:

„Obradujący w Warszawie XV. Zjazd PPS., jednoczący w sobie reprezentacye polskiego socyalizmu wszystkich trzech zaborów, przemocą wroga dotąd rozdzielonych, zwraca się **do bratnich organizacyi Międzynarodówki z serdecznem pozdrowieniem.**

Wyzwoleni i połączeni narodowo przez ruch rewolucyjny, chcemy wprowadzić **w życie socyalizm** i oprzeć się na międzynarodowej solidarności proletaryatu.

Wrogiem naszym kapitalizm i imperyalizm całego świata, **siłą — zgodność ruchu rewolucyjnego** w imię hasła: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!" Międzynarodówka niech żyje!

Prezydyum Zjazdu Zjednoczeniowego PPS."

Czesi obsadzają Śląsk Cieszyński 17 grudnia.

(Tel. „Naprzodu").

Bogumin 13 grudnia.

Onegdaj Czesi zajęli Wyrzbicę, koło Bogumina. Po kilku godzinach cofnęli się.

17 grudnia Czesi mają wojskowo obsadzić Śląsk Cieszynski, żeby nie dopuścić do wyborów do Konstytuanty. Panuje zrozumiałe zaniepokojenie. Odpowiedzialność za następstwa czeskiej prowokacyi, poniosą wobec całego świata Czesi.

Wieści ze Stryja.

STRYJ W GRUDNIU.

Władzę w mieście zajętem przez Rusinów przez zaskoczenie sprawują: adwokat Harasymów, jako starosta, Kałytowskyj, komisarz rządowy, Erdenberger (Rusin), komendant miasta, w randze majora. Komendantem wojsk jest Hryćko Kosak. Rusini niebawem ogłosili stan wyjątkowy. Drogą podstępu dowiedzieli się adresów wszystkich b. oficerów-Polaków. Polecono im zgłosić się pod pozorem wypłacenia pensyi. Gdy to uczynili — w nocy aresztowano ich i wywieziono do Kolomyi.

Obok kolejarzy, którzy odmówili byli pełnienia służby, ażeby nie przewozić wojsk ruskich pod Lwów, usunęły się od funkcyj wszystkie urzędy, poczta i t. d. Rusini, nie mogąc sobie poradzić z administracyą, postanowili utworzyć Radę przyboczną przy komisarzu: ściślejszą i obszerniejszą, według klucza: 10 Polaków, tyluż przedstawicieli ruskich, żydowskich i 2 Niemców. Próbowali przytem nominacyi.

Wśród nominatów widniały nazwiska: przew. grupy kolejarzy tow. Sucharskiego, Smolany, warsztatowca i stojącego poza organizacyą b. robotnika Piotrowskiego. Nominaci ci zakwestyonowali tak niedemokratyczny sposób tworzenia przedstawicielstwa i zażądali zezwolenia na zgromadzenie. Starosta zgodził się na nie. Na zgromadzeniu omówiono różne sprawy piekące, a co do wydelegowania kogoś do proponowanej Rady przybocznej zajęto stanowisko **odmowne.** Odmowę umotywowano tem, że zgromadzeni uznają siebie dotychczas za **obywateli Republiki polskiej — z żadnym innym rządem nie mogą tedy pertraktować,** są odcięci, **nie mogą decydować na własną rękę; musieliby się porozumieć z rządem polskim.**

Zaznaczyli również, że i fakt, iż w kołach rządu „zach. republiki ukraińskiej" nie widzą robotników odstręcza ich od wszelkich prób porozumiewania się.

Rezolucye zgromadzenia przedłożyło kom. Kałytowskiemu prezydyum tegoż, mianowicie: Sucharski, Ożarowski i Gocek.

Kom. Kałytowski oświadczył, że udzielenie przepustek na wyjazd, celem skomunikowania się z rządem polskim, wymaga zezwolenia Nar. Rady ukraińskiej.

Władze ruskie jeszcze raz próbowały ukonstytuować Radę przyboczną, rozsyłając zawiadomienia o posiedzeniu tejże. Rozumie się bez skutku; burżuazya polska też zbojkotowała ową radę przyboczną. Żydzi uzależnili swoje uczestnictwo od wejścia Polaków. Bardzo poprawne stanowisko zajęła Ż. P. S. wobec organizacyi polskiej.

Taktykę usunięcia się Polaków od wszelkich funkcyj służbowych chcieli przełamać: były starosta Potocki i Kaliniewicz, zwołali oni zebranie urzędników wszystkich dykasteryi, wskazując, że taktyka bojkotowa jest błędną: naraża setki ludzi na głód i biedę i t. p. Argumentacya ich jednak nie wpłynęła na zmianę powziętych decyzyi.

Sprawy wojskowe.

DELEGACYA PODLASKA U KOM. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 14 grudnia.

Komendant Piłsudski przyjął delegacyę Podlasia, złożoną z pp. Józefa Błyskosza i Andrzeja Baja. Delegacya przedstawia ciężkie położenie Podlasia, rabowanego przez Niemców. — Komendant zapewnił Podlasian, że gdy tylko będzie mógł, wystąpi w ich obronie. Aby zaś chwilę tę zbliżyć, Komendant wskazał na konieczność wstępowania do wojska, do najbliższych pułków.

ARMIA POLSKA NA FRONCIE ZACHODNIM.

Warszawa, 14 grudnia.

„Nowa Gazeta" podaje następujące szczegóły o kpt. Zwisłockim i rozmowie z nim:

„Kapitan Zwisłocki wysłany został przez pułkownika Śmigłego dla nawiązania łączności z generałem Hallerem. Skomunikowawszy się z nim w Paryżu, pełnił tam służbę jako „officier de liaison des P. O. W." (oficer łącznikowy P. O. W.), jak brzmi oficyalne określenie na legitymacyi.

Informacyi swych udzielił kap. Zwisłocki z zastrzeżeniem, że szczegółów organizacyjnych oraz danych liczebnych nie poda, jako otoczonych tajemnicą wojskową.

Armia polska na froncie zachodnim ma prawa armii niezależnej, alianckiej. Jej naczelny dowódca, gen. Józef Haller, zależny jest więc wprost od marszałka Focha, a nie podlega generałowi Petain'owi. Władza jego rozciąga się nietylko na oddziały, stojące na froncie zachodnim, ale na wszystkie formacye polskie w armiach koalicyjnych, więc na oddziały na Murmanie, nad Donem, na Syberyi.

Komendantami dywizyi polskich są generałowie francuscy: Vidalon i Cap de Pont, sztab składa się również przeważnie z oficerów francuskich, wśród oficerów młodszych w sztabie jest jednak wielu Polaków. Oficerami liniowymi wszyscy z wyjątkami bardzo nielicznymi są Polacy; wielu z pomiędzy nich, to oficerowie armii francuskiej. Żołnierze rekrutują się z pośród Polaków, mieszkających we Francyi, Polaków z Ameryki, oraz z Poznańskiego i Śląska, jeńców, wziętych z armii niemieckiej.

Żołnierze są to przeważnie robotnicy inteligentni, którzy do wojska poszli z pobudek patryotycznych.

Stosunek Francuzów do wojska polskiego jest obecnie bardzo przyjazny, a przedewszystkiem szczery. Niema ani śladu tego, by oficerowie chcieli występować w roli dobroczyńców wobec Polaków.

O cukier

cała produkcya cukru zostaje zasekwestrowana przez Ministeryum Aprowizacyi i będzie sprzedana ludności.

Ministeryum Aprowizacyi wydało komunikat w sprawie obrotu cukrem.

Ministeryum Aprowizacyi rozpoczyna **akcyę przeciw spekulacyi cukrem przez zdwojenie niemal normy cukrowej** a więc przez przybliżenie jej w miarę możności do spożycia przedwojennego.

Cała produkcya maszyn czynnych cukrowych będzie sprzedaną **bądź na kartki, bądź dla celów przemysłu cukierniczego**, którego utrzymanie zapewnia zarobek licznym rzeszom pracujących ,tem samem jednak nie będzie źródła, z którego płynąćby mógł cukier przemycany.

Całkowity sekwestr produkcyi kasuje równocześnie wolny handel cukrem po cenach wyższych, niż ogłoszone przez ministeryum, t. j. mk. 2.18 za funt kryształu, mk. 2.23 za funt rafinady.

Każda stwierdzona nieprawna transakcya pociągnie za sobą **zarekwirowanie** bez najmniejszego wynagrodzenia znalezionych ilości cukru.

Z ruchu wyborczego.

W MYDLNIKACH odbyło się w dniu 12 grudnia tłumne zgromadzenie włościan, na którem referowali tow. **Kleczka** i **Walaszkowa**. Po przemówieniach uchwalono z zapałem nast. rezolucyę: Zgromadzeni włościanie tak mężczyźni i kobiety wyrażają Naczelnikowi **J. Piłsudskiemu** głęboką cześć. Z radością witają Rząd Ludowy chłopsko-robotniczy i oświadczają, że popierać go będą całą siłą; oświadczają zarazem, że przy wyborach głosować będą tylko na listę Polskiej Partyi socyalistycznej. Okrzykiem na cześć rządu ludowego i Republiki Polskiej, zakończono zgromadzenie. Dokonano również wyboru czterech radnych do rady gminnej. Wybrani: tt. Ptak, Wrona, Nowak i Wujtowicz.

OBYWATELSTWO ŁAŃCUCKIE ZA RZĄDEM LUDOWYM. Z Łańcuta piszą nam: Dnia 8 bm. zwołał Zarząd tutejszej gminy zgromadzenie obywatelskie celem omówienia spraw związanych z kwestyą wyborów do konstytuanty i bieżących spraw politycznych, jakoteż celem zorganizowania komitetu obywatelskiego dla przygotowania i przeprowadzenia wszelkich zadań z wyborami związanych.

W zgromadzeniu wzięło udział około 300 osób, przewodniczył nowo wybrany „burmistrz" pan Pelc, mieszczanin.

Cały szereg mowców omawiało sprawę nadchodzących wyborów do sejmu, jakoteż różne bieżące kwestye polityczne. W związku z tem postawił jeden z mowców pan S. Krumholz wniosek, aby zgromadzenie wysłało do Komendanta Piłsudskiego depeszę z wyrazami czci i hołdu, jakoteż wotum zaufania obecnemu Rządowi ludowemu. Wniosek ten wywołał cały szereg gwałtownych ataków na kom. Piłsudskiego ze strony niektórych tutejszych narodowych demokratów. Panowie ci jednak dostali tęgą odprawę od pp. Chmielowskiego, Michała Krumholza, Tejchmana, Bujankiewicza i wnioskodawcy spotkawszy się ze szczerem oburzeniem i burzą sprzeciwów ze strony zgromadzenia, które nie dało posłuchu warchołom, lecz uchwaliło prawie jednogłośnie, aby prezydyum wiecu wysłało pod adresem Komendanta Piłsudskiego depeszę hołdowniczą.

Z ostatniej chwili.

LWÓW OSTRZELIWANY.

„Gazeta Lwowska" pisze: „Dzisiejsza sytuacyacya": Dziś rano wojska ruskie, stojące w okolicy Krotoszyna, rozpoczęły ostrzeliwanie naszego miasta.

Plan ten zaraz na początku spotkał się jednak z silną reakcyą z naszej strony.

Nasze działa dalekonośne rozpoczęły ze swych stanowisk natychmiast swoją czynność, tak, że ruskie działa wkrótce umilkły.

Sytuacya jest zupełnie pomyślna.

POLSKIE ODDZIAŁY OBSADZAJĄ ORAWĘ I SPIŻ.

Polskie oddziały przekroczyły granicę węgierską i obsadziły komitaty Orawy i Spiżu. Pismo węgierskie „Posti Naplo", podające tę wiadomość, zaznacza, że są to jedyne wojska, które wkraczają do Węgier nie w zamiarach nieprzyjacielskich ale dla zajęcia obszarów, zamieszkałych przez Polaków.

PRZEDŁUŻENIE ZAWIESZENIA BRONI DO 17 STYCZNIA.

Organ niezawisłych socyalistów „Freiheit" donosi, że zawieszenie broni zostało przedłużone do 17 stycznia 1919.

Należy się liczyć także z tem, że koalicya obsadzi strefę neutralną (po prawym brzegu Renu), gdyż kilka punktów zawieszenia broni nie zostało wypełnionych przez Niemcy.

BAWARYA ZAWIERA POKÓJ ODRĘBNY.

Według „Localanzeigera" bawarski prezydent ministrów Eisner odbył 10 grudnia konferencyę z kilku przedstawicielami koalicyi. — Rozchodzą się pogłoski, że konferencya dotyczyła zawarcia odrębnego pokoju między Bawaryą a koalicyą.

KRONIKA.

Kraków, sobota 14 grudnia.

CO MÓWI P. GRABSKI, A CO DOWODZI ENDECYA? W rozmowie z dziennikarzami w Warszawie p. Grabski zgodził się z tem, że ewentualna okupacya Polski przez wojska koalicyjne byłaby dla nas katastrofą. Natomiast Komitet paryski poczynił starania o skierowanie wojsk polskich z frontów zachodnich do Polski.

Poparcie Polski wobec Rosyi (kwestya granic wschodnich) zależnem — jest zdaniem p. G. — od szacunku, który wzbudzić zdoła w koalicyi stan wewnętrzny naszego kraju.

Sprawa żydowska nie może być traktowana jak przed laty, gdyż zmieniły się radykalnie asze warunki polityczne i społeczne.

Tak orzekł dyplomata p. Grabski. A tymczasem endecka prasa i agitacya oburza się na socyalistów, gdy ci zastrzegają się przed jakąś okupacyą koalicyjną; usiłuje stworzyć w Polsce jak najwięcej zamętu (nawet fantastyczne, ale niecne podszepty „Dwugroszówki", by zaprowadzić kontrrząd, czyli sprowokować i rozpętać najostrzejszą walkę domową!) i nie przestaje zaogniać stosunku z ludnością żydowską.

Musimy tu więc zapytać, czy p. Grabski użyma metody usypiania opinii lewicowej, czy też jego tezy nie mają żadnego wpływu kiełzającego na odnośne endecye i w takim razie p. Grabski jest **w kraju** osobistością izolowaną.

To zagadka.

UDAJĄ LUDOWCÓW... Hasło zasadniczej reformy agrarnej, odebranie obszarnikom latyfundyów i t. d. znajduje coraz żywszy oddźwięk wśród chłopów i zwraca ich sympatye ku rządowi, który postawił ten program i ku stronnictwom, na których ten rząd się opiera.

To — niebezpieczne... i klerykali i endecy rozpoczęli na wsi gwałtowną agitacyę.

Z nimi, niestety, podąża ta grupa ludowców, która znajduje się pod silnym „wpływem endecyi, a więc i — „Piast". Ostatni numer „Piasta" został zredagowany w czysto endeckim tonie i jest „poświęcony" głównie socyalistom. Występuje niejaki dr (!) Andrzej Głogoczewski i prawi duby smalone, jak to socyaliści chcą uczynić z chłopa „robotnika państwowego, wiecznego najemnika". Co więcej, socyaliści chcą wprowadzić „stosunki gorsze od dawnej pańszczyzny".

Sumienny doktór-ludowiec pisze w najgorszym brukowym tonie:

„Do tego dążą i pchają chłopów ludzie, nic mający nic do stracenia, głosząc równość bezwzględną, t. j., aby każdemu odjąć to, co posiada i **obdzielić drugich**, którzy na to nie pracowali i pracować im się nie chce".

Polemizować oczywiście z takiemi banialukami nie będziemy. Nic jednak zakapturzonym endekom nie pomoże! Lud wiejski już dziś oryentuje się, czego ma żądać i za kim iść!

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed poł. Obecność wszystkich członków konieczna.

KOMISYA PRAWNICZA RADY odbędzie posiedzenie swoje także w niedzielę o 9 godz.

92 TYS. WYBORCÓW I WYBORCZYŃ liczyć będzie Kraków — według prowizorycznych obliczeń — do Sejmu warszawskiego. Udział kobiet wynosi w tej liczbie 60 procent.

SPRZEDAŻ CUKRU NA MIESIĄC GRUDZIEŃ rozpocznie się we wtorek, dnia 17 grudnia b. r. a to na razie jedynie za pierwszą połowę miesiąca w racyach popół kg na osobę po cenie maksymalnej 2 K 92 h za 1 kg. Dla osób ciężko pracujących i dzieci do lat 6-ciu dodatkowe racye z powodu brak ucukru aż do dalszeg zarządzenia **nie będą** wydawane.

ŚLUBOWANIE GARNIZONU KRAKOWSKIEGO na wierność Republice polskiej odbyło się wczoraj, 13 b. m., na dziedzińcu zamku Wawelskiego przy tłumnym udziale publiczności.

„ŻOŁNIERZ POLSKI", tygodnik, poświęcony idei i doli żołnierza polskiego, począł wychodzić w Krakowie pod redakcyą znanego zaszczytnie literata Juliusza Kadena Bandrowskiego. Pismo nacechowane duchem prawdziwie demokratycznym, urozmaicone szeregiem artykułów tak fachowych, jak i beletrystycznych, odnoszących się do bohaterskich przeżyć żołnierza polskiego, przedstawia się nadzwyczaj dodatnio. Adres redakcyi: Kraków, Stradom 10. Cena poszczególnego numeru 50 h.

LWOWSKIM DZIECIOM BOHATEROM — KRAKÓW. W niedzielę, dn. 15 b. m., w sali „Sokoła" odbędzie się koncert, z którego dochód w całości przeznaczony jest na opiekę nad dziećmi we Lwowie. Program wykonają: Irena Solska-Grosserowa, Laura Konopnicka-Pytlińska i dyr. Stanisław Stanisławski, w części muzycznej wystąpią pp.: Wanda Hendrichówna, Ludwika Marek-Onyszkiewicz, Zofia Skibińska Tarnawska, Adam Ludwig, Stanisław Lipski, Jan Śliwiński i Stanisław Tarnawski. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B. — Początek koncertu punktualnie o godz. 7 wieczór.

WIELKA KONFISKATA WĘDLIN. Organa kontrolne na dworcu towarowym wpadły na ślad olbrzymiego nadużycia, popełnianego stale przez jednego ze znanych masarzy krakowskich. Skonfiskowano panu temu wędlin pierwszorzędnej jakości (a nie koniny), olbrzymie ilości, przeznaczone na wywóz do Wiednia.

ESDECYA (S. D. K. P. i L.), jak donosi „Głos Rob.", znajduje się w przededniu całkowitego zlania się z „lewicą" PPS. Utworzona została już „rada międzypartyjna", niebawem odbędzie się wspólny zjazd.

SOCYALIŚCI FRANCUSCY WITAJĄ UROCZYŚCIE WILSONA. Socyaliści francuscy wszystkich odcieni przygotowują się na uroczyste przyjęcie przybywającego do Paryża Wilsona. Główny organ „Humanite" w szeregu artykułów wita entuzyastycznie prezydenta najpotężniejszej demokratycznej republiki świata. Dla nastrojów, panujących obecnie wśród socyalistów francuskich jest to charakterystyczne; świadczy bowiem, jak głęboko odczuwa Francya socyalistyczna rozgromieni emilitaryzmu pruskiego, czego zasługę odnosi w głównej mierze do Wilsona.

ZAGINIONA. 12-letnia Julia Torońska, zamieszkała w Podgórzu, ul. Stroma 10, wyszła wczoraj rano z domu do szkoły i do tej chwili nie wróciła. Miała na sobie granatowy płaszczyk i kapelusz. Rodzina uprasza o podanie jakichkolwiek śladów zaginionej.

Obrady Rady miejskiej.

Sprawa służby miejskiej i urzędników; gorąca walka radnych socyalistycznych. — 2 miliony dla zdemobilizowanych. — Dr Bobrowski o akcyi mieszkaniowej. — Raprezentacya miasta w komisyi wyborczej. — Podział ziemi; p. Chwastek gwiżdże...

Wczoraj Rada m. obradowała spokojnie i rzeczowo. Onegdajsza demonstracya socyalistyczna zrobiła swoje — demagodzy z Rady m. umitygowali się. Nawet p. Tabaczyński nieco się uspokoił i przemawiał tylko kilkakrotnie, ale i to tylko po kwadransie...

Miłem, jak zawsze, urozmaiceniem rzeczowych obrad był humorystyczny występ radcy Chwastka. Radcowie licznie skupili się koło krowoderskiego radcy w oczekiwaniu wesołych epizodów. P. radca odpowiadał tow. Czapińskiemu, który reagując na wywody r. m. Adelmana i Tabaczyńskiego, wskazywał, że **definitywne** rozwiązanie kwestyi drożyzny możliwe jest dopiero po odebraniu ziemi obszarnikom, upaństwowienie kopalń, fabryk i t. d. (w myśl programu rządu warszawskiego). — P. Chwastek powiadał: „Jestem i za rozdziałem ziemi i przeciw (wesołość, okrzyki: za rozdziałem cudzej i niedzieleniem swojej!). Zresztą jeśli podzielicie moje grunta stanę się **kondukt**orem (huczna wesołość) i zrobię tak"... Tu p. radca przeraźliwie **zagwizdał**, jak gwiżdżą kolejarze... wśród homerycznego śmiechu rozbawionych radców.

To było wesołe intermezzo, które mądry „Kuryerkowicz" nazywa odruchem „samorodnego animuszu" na socyalistyczne wywody. I pan Chwastek ma swego Homera!

Pozatem obrady były spokojne. Raz tylko, gdy publiczność na galeryi gorącym aplauzem poparła socyalistyczne wywody na temat poprawy bytu urzędników i służby miejskiej prez. Federowicz zagroził opróżnieniem galeryi

Zasługują na uwagę pierwsze mowy **radców-robotników: tow. Malinowskiego, Jasińskiego, Opiustila.** Wszystkie te przemówienia były rzeczowe, rozumne i bez zarzutu pod względem formalnym.

Zwrócimy jeszcze uwagę na **zmajoryzowanie socyalistów** w kwestyi wyboru członka komisyi wyborczej i jego zastępcy. Socyaliści głosowali na Rollego i tow. Rosenzweiga. Rada wybrała Sarego i Ostrowskiego. W ten sposób okręg, mający 4 posłów soc., pozostał bez reprezentacyi socyalistycznej. Sprawiedliwość!

Podkreślamy walkę tow. Bobrowskiego o **2-milionową kwotę na akcyę mieszkaniową.** Rada obaliła wniosek przy pomocy „robotniczych" klerykałów i endeków.

Usilnie walczył klub soc. o **polepszenie bytu urzędników i służby miejskiej.** Przemawiali tow. Rosenzweig, Jasiński, Czapiński, Opiustil.

Charakterystyczne, że sekcya skarbowa przyszła z wnioskiem, ażeby **nie wyasygnować na zdemobilizowanych nic.** Dzięki klubowi soc. udało się uratować 2 mil. na tą niezmiernie ważną akcyę.

* * *

Wczoraj odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady m., odroczonego w dniu poprzednim.

Na wstępie przystąpiono do wyboru komisarza i zastępcy okręgowej komisyi wyborczej. Wybrani wicepr. Sare i Ostrowski.

R. Krzetuski referował w sprawie puszczenia w obieg

5 proc. obligacyj gminy krakowskiej na kwotę 3,200.000 koron,

celem uzyskania gotówki na fundusz obrotowy. Projekt budżetu za rok 1918—19 wykazuje niedobór około

11 MILIONÓW KORON.

W dyskusyi zabierał głos tow. dr Bobrowski, który podniósł, że już przed pół rokiem domagał się, aby gmina znalazła sposób uzyskania funduszów na akcyę opieki społecznej. Fundusze znaleść się powinny, gdy się zważy, że gmina za czasów austryackich zawsze znajdowała potrzebne pieniądze i kredyty, ilekroć chodziło o jakąkolwiek akcyę.

Tow. Bobrowski postawił następnie wniosek,

domagający się uchwalenia 2 milionów koron na akcyę mieszkaniową,

który atoli został przez większość Rady (endeków i klerykałów) odrzucony.

Wniosek sekcyi uchwalono wraz z popartym przez socyalistów wnioskiem dr Grossa o przyznanie kredytu 2 mil. kor. dla zdemobilizowanych.

W sprawie

POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ

uchwalono wniosek sekcyi, proponujący milion koron.

Imieniem chrześc. socyalnych złożył r. Holeksa oświadczenie, przyjmujące wniosek z zastrzeżeniem się przeciw polityce obecnego rządu, który według nich jest rządem jednej partyi.

R. tow. Klemensiewicz: **Przy uchwalaniu austryackich pożyczek nie robiliście rządowi żadnych zastrzeżeń**

Z kolei uchwalono

podwyższenie taryfy kominiarskiej o 75 proc.

Tow. Malinowski oświadcza, że klub socyalistyczny będzie głosował za wnioskiem, wyrażając przekonanie, że 100 proc. podwyżka, której domagają się robotnicy kominiarscy, będzie zrealizowana.

Przystąpiono do obrad nad

regulacyą płac urzędników magistrackich i służby.

Wniosek Magistratu przyznaje podwyższenie dodatku drożyźnianego dla urzędników o 40%, dla służby o 60% począwszy od 1 października b. r.

W dyskusyi tow. r. Jasiński podniósł, że wniosek ten zapóźno przychodzi przed Radę m. Proponowana podwyżka jest wobec szalejącej drożyzny nie wystarczająca; mowca przeto domaga się podwyższenia dodatku drożyźnianego dla urzędników o 60 proc., dla służby o 100 proc., przyczem podwyżka ta ma być wypłacona jeszcze przed świętami. Pobory funkcyonaryuszów gminnych powinny być zrównane z poborami funkcyonaryuszów państwowych.

Wniosek tow. Jasińskiego poparł tow. dr Rosenzweig:

Zalegająca od długiego czasu sprawa etatu robotników dziennych, uregulowania podstawowej płacy służby i robotników, policzenia lat służby wojennej, jakoteż służby prowizorycznej robotników powinna już być raz przedłożona Radzie m.

W dyskusyi dalszej

R. m. Czapiński w obszerniejszym wywodzie odpowiada na wykrętną argumentacyę pp. Adelmana, Tabaczyńskiego i innych, którzy usiłowali zbijać w ten sposób konieczność poprawy bytu urzędników i służby, że prawili o brakach czysto pieniężnej pomocy, o konieczności powiększenia wydajności produkcyi i t. d. Pewne, że należy wydajność podnieść i drożyznę produktów rolnych zwalczać, ale najskuteczniejszym sposobem w tym kierunku jest **odebranie gruntów** obszarnikom, oraz uspołecznienie kopalń i t. d. w myśl programu Moraczewskiego. (Hałas na prawicy Rady). Tak samo co do podatków, jedyną skuteczną polityką podatkową jest progresywne obciążenie posiadających — w myśl tegoż programu.

Ale co te wywody r. Adelmana mają do kompetencyi Rady miejskiej?

Chodzi wszak o zwyczajne prowizoryum, aby na święta ludzie mieli co jeść. O zasadniczej regulacyi tych płac będziemy jeszcze mówili!

Nastąpił komiczny incydent z zuchem krowoderskim p. Chwastkiem, o którym piszemy na innem miejscu.

Tow. Oplustil zwraca uwagę, że czasy są za poważne i sprawy omawiane najżywotniejszego znaczenia, nie pora i miejsce zatem na zakłócanie epizodami, wkraczającymi w granicę humorystyki i gadaniną w guście r. Chwastka powagi obrad. (Na galeryi żywe oklaski, prezydent grozi opróżnieniem galeryi).

Ludzie chcą chleba, potrzeba wydatnej pracy, aby im przyjść z pomocą.

Po końcowym wywodzie referenta wnioski sekcyi przyjęto.

Wniosek tow. Jasińskiego odesłano do sekcyi skarbowej.

O godz. 8 i pół posiedzenie zamknięto.

Nastąpiło posiedzenie tajne, na którym przyznano cały szereg zaopatrzeń dla wdów i sierot.

TOWARZYSZE! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

Ordynacya wyborcza do Sejmu ustawodawczego.

I.

Ogłoszona przez Rząd ludowy ordynacya wyborcza do konstytuanty polskiej należy do najbardziej postępowych i demokratycznych na świecie. Napaści, jakich była przedmiotem ze strony naszych reakcyonistów, są wynikiem złej woli albo bezmyślności.

Poraz pierwszy ludność obszarów polskich otrzymuje prawdziwie powszechne i równe prawo głosowania.

Ani bowiem ordynacya wyborcza do b. Reichstagu niemieckiego, ani do Rady państwa dawnej Austryi nie dawała ani powszechności ani równości prawa głosowania. Nominalna powszechność prawa wyborczego do Sejmu Rzeszy Niemieckiej była ograniczona przez wysoką granicę wieku (25 lat), wykluczającą ogromne rzesze całkowicie ukwalifikowane do wykonywania praw politycznych od udziału w wyborach. Tosamo można powiedzieć o ordynacyi wyborczej do austr. Izby posłów, chociaż tam granica wieku była o rok niższa (24 lat). Ale przedewszystkiem od prawa wyborczego do Sejmu Rzeszy i do Rady państwa

była wyłączona połowa dorosłej ludności, mianowicie kobiety.

Z punktu widzenia demokracyi odmówienie kobietom praw politycznych nie da się niczem uzasadnić. To też w czasie wojny światowej widzimy tryumfalny pochód prawa wyborczego kobiet w całym świecie. Podczas gdy przed wojną z wszystkich państw europejskich tylko Finlandya i Norwegia zrównały kobiety z mężczyznami pod względem praw politycznych, to w czasie wojny dopuszczono kobiety do czynnego i biernego prawa wyborczego w Anglii (coprawda z wysoką granicą wieku 30 lat), Danii, po rewolucyi zaś w Rosyi, Niemczech, niemieckiej Austryi, Czechach i Węgrzech. W przeważnej części Europy kobiety zdobyły już prawo głosowania. Posiadają je także w prawie wszystkich angielskich koloniach samorządnych oraz w 16 stanach Unii północno-amerykańskiej, zrównanie zaś kobiet pod względem praw politycznych z ludnością męską w całych Stanach Zjednoczonych jest tylko kwestyą najbliższej przyszłości. Jeżeli więc „Czas", omawiając ordynacye wyborczą gabinetu Moraczewskiego, oświadcza, że przyznanie kobietom prawa wyborczego na równi z mężczyznami jest eksperymentem prawie nigdzie dotychczas nie zrobionym, to spekuluje chyba na grubą ignoracyę swoich czytelników.

Ordynacya wyborcza do Sejmu Ustawodawczego czyni zadość wymogowi powszechności także

przez obniżenie granicy wieku do lat 21,

ukończonych w chwili ogłoszenia wyborów.

Tę samą granicę wieku przyjmuje ordynacya wyborcza do parlamentu angielskiego, francuskiej Izby deputowanych, parlamentu włoskiego, Zgromadzenia Narodowego niemieckiej Austryi, konstytuanty węgierskiej i t. d. Natomiast ordynacya wyborcza do rosyjskiej konstytuanty oznaczyła granicę wieku na lat 20 ukończonych w dniu wyborów, taksamo projektowana ordynacya wyborcza do Zgromadzenia Narodowego Rzeszy Niemieckiej. Różnica ta nie ma jednak większego politycznego znaczenia.

Natomiast poważne wątpliwości mogłoby budzić

wykluczenie wojskowych od czynnego prawa wyborczego.

W dzisiejszych warunkach, gdy armia polska jest jeszcze niewielka, to ograniczenie powszechności prawa wyborczego jest bez większej donioslości. Z chwilą stworzenia armii opartej na powszechnej służbie wojskowej wykluczenie od prawa wyborczego dotyczyłoby bardzo licznego odłamu obywateli. Czegoś podobnego nie spotykamy nietylko w państwach, które przeszły przewrót rewolucyjny, jak Rosya, Niemcy, Węgry i t. d., lecz nawet w Anglii i Włoszech; w państwach tych owszem granicę wieku dla żołnierzy obniżono do 19 lat.

Natomiast na najwyższe uznanie zasługuje

konsekwentne przeprowadzenie zasady równości prawa wyborczego

w ordynacyi Moraczewskiego. Rzekoma równość prawa głosowania do b. Reichstagu i do austryackiej Izby posłów była do gruntu sfałszowana przez skandaliczną geometryę wyborczą, dzięki której niektóre okręgi miały dziesięciokroć silniejsze prawo wyborcze niż inne. Ordynacya wyborcza do polskiej konstytuanty przeprowadza z całą ścisłością zasadę, że jeden poseł wypada na 50.000 ludności.

Przypomnienia.

Czytamy w „Robotniku" warszawskim: „Dwugroszówka", przytaczając obszerne wyjątki z pomieszczonych w „Robotniku" informacyi tow. Biniszkiewicza o Śląsku, pisze o nim, że redagował pismo „Robotnik", wydawane z zapomóg, otrzymywanych od „towarzyszów z Berlina", z którymi też szedł ręka w rękę, zwalczając polski ruch narodowy.

— Oszczerstwo jest często używaną przez endeków bronią i uważają je oni za broń dobrą. Nieostrożnie jednak robią, używając kija, który ma dwa końce. A takim kijem jest właśnie oszczerstwo, rzucane na tow. Biniszkiewicza.

Przedewszystkiem informacye te są nieścisłe. Otóż tow. Biniszkiewicz redagował nie „Robotnika" — P. P. S. zaboru pruskiego nie wydawała nigdy pisma pod tą nazwą, lecz „Gazetę Robotniczą", a później „Dziennik Robotniczy".

Prawdą jest, że tow. Biniszkiewicz objął redagowanie „Gazety Robotniczej", jako pisma, otrzymującego zasiłki od partyi niemieckiej socyalistycznej — i dopiero po długiej wytężonej pracy udało mu się uniezależnić od tych zasiłków. Tow. Biniszkiewicz był właśnie tym, który prowadził na Śląsku zaciętą walkę z socyalhakatyzmem, walkę, która doprowadziła do zerwania stosunków z partyą niemiecką. On to prowadził obronę interesów narodowych robotnika polskiego na Śląsku i szerzył hasła niepodległości.

A po kim objął redagowanie „Gazety Robotniczej"? Niechże sobie przypomni „Dwugroszówka"! Oto jednym z pierwszych redaktorów „Gaz. Rob." był p. Stanisław Grabski, obecny delegat Komitetu Narodowego z Paryża, ex-towarzysz.

Za jego czasów „Gazeta Robotnicza" wychodziła w Berlinie i koszty jej wydawania były prawie całkowicie pokrywane przez partyę niemiecką.

Wówczas p. Stanisław Grabski był międzynarodowcem, a szczególnie gorliwym zwolennikiem socyalnej demokracyi niemieckiej. I dopiero tow. Biniszkiewicz przeprowadził uniezależnienie gazety i ruchu socyalistycznego polskiego w Niemczech od niemieckiego kierownictwa."

A teraz inne przypomnienie, które podaje warszawska „Nowa Gazeta":

„Opozycyi — pisze — przybył nowy sojusznik p. Stroński z Paryża. Debiutował na wiecu narodowej demokracyi. Ze zwykłym tupetem endecyi zapewniał p. Stroński, iż koalicya nie uzna rządu obecnego. Groził wielką katastrofą, jeżeli nie powstanie w Polsce rząd, podległy p. Dmowskiemu, o to bowiem tylko chodzi w istocie rzeczy endecyi, a także, jak ona zapewnia... i koalicyi.

Według p. Strońskiego źródło władzy rządu polskiego opiera się na prawie cesarsko-niemieckiem.

Z rąk niemieckich wzięła władzę Rada Regencyjna, z rąk Rady Regencyjnej wziął ją Piłsudski. Tak, tylko tu wchodzi różnica w sposobie brania. Cesarz niemiecki dał władzę Radzie Regencyjnej, a Piłsudski od niej tę władzę odebrał, wyrzucając jednocześnie Niemców z kraju.

P. Stroński tej różnicy nie rozumie, naturalnie; jego wszakżeż towarzysze (gabinet Świerzyńskiego) brali fikcyę władzy od Rady Regencyjnej, meldowali o tem rządom Niemiec i Austryi i to było w porządku. Dopiero, gdy Piłsudski zajął miejsce Rady Regencyjnej w porozumieniu z nią, dopiero to ma oburzać koalicyę. Na wielką naiwność słuchaczy są to obliczone argumenty."

Dodaćby tu jeszcze można, że objęcia władzy naczelnej przez Komendanta chcieli w dodatku i najzagorzalsi dawniejsi jego przeciwnicy, bo wszystkich przerażał ogrom zadania — zlikwidowania okupacyi niemieckiej, do czego nikt z nich nie potrafiłby się zabrać.

Dopiero, gdy Warszawa odetchnęła na widok tej likwidacyi zaczęły się intrygi endeckie...

Wieści z Warszawy i prowincyi

Zniesienie granic gospodarczych pomiędzy b. Królestwem a Galicyą.

„Nowa Gazeta" donosi:

Na niedzielnem posiedzeniu trójzaborowej Państwowej Rady Aprowizacyjnej obradowano nad najważniejszemi potrzebami naszej gospodarki aprowizacyjnej. W szeregu wielu wniosków przyjęto **zniesienie granic gospodarczych między dawnymi zaborami rosyjskim i austryackim,** do czego powołano specyalną komisyę, nadto uchwalono zwrócić się do ministra aprowizacyi z propozycyą, aby nawiązał stosunki z krajami koalicyi w sprawie zapewnienia dostawy zboża stamtąd do Polski.

Depesza do min. poczt i telegrafów.

Minister poczt i telegrafów Arciszewski otrzymiał następującą depeszę z Tarnowa:

„Zjazd pracowników pocztowych wszech kategoryi uchwalił jednogłośnie popierać Rząd Ludowy, a na Twoje ręce, Obywatelu, jako naszego przodownika, przesłać wyrazy zaufania z zapewnieniem, że dla dobra Ojczyzny w poczuciu obywatelskiem na posterunkach godnie spełnimy nasz obowiązek. Cześć, Obywatelu Ministrze! Za Komitet Wykonawczy: Rejchelt, Książkiewicz, Malinowski, Małochleb, Orzechowska, Schroemer, Koza."

Włocławek żąda 5-przym. głosowania do Rady m.

W sprawie przedstawicielstwa warstw pracujących w radzie miejskiej, uchwalono na posiedzeniu w dn. 7 b. m. zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych o zezwolenie przeprowadzenia **nowych wyborów na podstawie 5-cioprzym. prawa głosowania, zamiast wyborów do 6 kuryi, ponieważ Włocławek przystąpił już do formowania list wyborczych, które za dwa tygodnie będą gotowe.** Jest to prawdopodobnie pierwsze miasto, gdzie sprawa przemiany ordynacyi wyborczej tak daleko postąpiła.

Z Kalisza i kaliskiego.

„Nowa Gaz." donosi:

Uchwalony przez rząd polski kredyt w wysokości 250 milionów marek na roboty publiczne, ma być obrócony, między innemi na budowę szosy z Brzezin do Lututowa, regulacyę Prosny, oczyszczenie miasta z gruzów etc.

Dnia 9 b. m. odbyło się tu posiedzenie Rady Robotniczej, na którem obecny był drugi burmistrz miasta, przedstawiciel tejże rady, wybrany dn. 6 b. m.

P. O. W., która zmobilizowanych swych żołnierzy w liczbie 2.000 wysłała do obozu w Jabłonnie, kończy ostatecznie likwidacyę dn. 12 bież. mies. i ma oddać się pod rozkazy gen. Lenczeckiego, dowódcy okręgu generalnego kaliskiego.

Z pow. słupeckiego — jak podaje „Kur. Por.", — przybył świeżo transport 750 ochotników do wojska polskiego. W Koninie formuje się nowy szwadron drugiego pułku ułanów.

Z ziemi Sandomierskiej.

Ten sam dziennik warszawski donosi:

W Sandomierzu odbył się 28 listopada wiec P. S. L., liczący 3.000 ludzi, ktory wypowiadając się za obecnym rządem ob. Moraczewskiego i składając hołd Komndantowi, między innemi uchwalił **dać armię ochotniczą gen. Śmigłemu,** oraz wytężyć wszelkie siły, by rząd zabezpieczyć przed szkodnikami niezadowolenymi z rządów ludowych.

Z Wieliczki.

Grota Józefa Piłsudskiego. — Otwarcie szkoły górniczej.

We czwartek 12 bm. pracownicy żupy solnej w Wieliczce obchodzili wielką uroczystość: poświęcenia najpiękniejszej groty w podziemiach wielickich Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu. Równocześnie odbyło się uroczyste otwarcie szkoły górniczej, która przez 50 lat istniała, a zwinięta została przed kilku laty celem utrzymania szkoły górniczej na Śląsku w Dąbrowie.

Na uroczystość przyjechali tow. dr **Diamand,** naczelnik Wydziału górniczego P. K. L., dyrektorowie żup solnych pp. Skoczylas i Kamiński, naczelnik żupy bocheńskiej p. nadradca, Mazurkiewicz, tow. poseł dr **Emil Bobrowski,** przybyli również wszyscy urzędnicy żupy wielickiej, reprezentanci władz i Rady Robotniczej oraz zaproszeni miejscowi goście.

Otwarcie szkoły odbyło się w gmachu szkoły.

Piękne przemówienie dyrektora szkoły inż. Piestraka rozpoczęło uroczystość. Następnie przemawiali tow. dr Diamand oraz p. Kamiński — zaznaczając, że Wydział górniczy z chwilą objęcia żup solnych miał dwie sprawy, które pomyślnie załatwił, a to: polepszenie bytu pracowników i szkoła górnicza.

Następnie odbył się wjazd do kopalni, gdzie przy dźwiękach muzyki i śpiewie „Lutni" odsłonięto pięknie przystrojoną i oświeconą grotę Józefa Piłsudskiego.

Przemawiali tu pan Barącz, naczelnik żupy wielickiej i tow. dr E. Bobrowski. Nastrój był bardzo podniosły.

Serdecznie też radowali się górnicy, gdy w kopalni rozległa się pieśń robotnicza: **„Czerwony Sztandar".**

Z ruchu robotniczego w Boguminie.

(Koresp. „Naprzodu"),

Od 1 listopada b. r. znajduje się Bogumin w rękach polskich i obecnie ma wygląd polskiego miasta. Jednakże nie obeszło się bez ostrych starć, o których w swoim czasie szczegółowo donosiły gazety.

Ruch zgromadzeniowy przybrał niebywałe rozmiary. W ostatnim miesiącu codzień odbywały się namniej dwa zgromadzenia. Oprócz dwóch demonstracyi przed dworcem kolejowym odbywały się zgromadzenia kolejarzy, metalowców, chemicznych, z rafineryi, z młyna i ogólne, demonstrujące za rządem robotniczym (referent tow. Lizak). Organizacye i liczba polskich członków rośnie. Zwłaszcza szybko wzrosła organizacya polskich kolejarzy. Nowa polska grupa liczy już przeszło 600 członków i poraz pierwszy przez delegatów brała udział w zjeździe polskich kolejarzy. Ostatnim powodem do tworzenia organizacyi było stanowisko tow. niemieckich, którzy zwoływali zgromadzenia, by pod płaszczykiem obrony interesów kolejarskich atakować rządy polskie. Osiem godzin pracy już tu we wszystkich fabrykach wprowadzono, przyczem w jednej fabryce sacharyny trzeba było strejkować. W fabryce sacharyny przy pośrednictwie Rady narodowej przepowadzono przyjęcie z powrotem wydalonych robotników, uznanie rady robotniczej, przyznanie jej prawa współudziału przy przyjmowaniu i wydalaniu robotników, oraz wymierzaniu kar. Oprócz rady robotniczej w każdej fabryce, istnieje wspólna rada robotnicza. Rada ta urządziła publiczne zgromadzenia w Niemieckiej Lutyni, Skrzeczoniu i Bogumi-nie-mieście (pierwsze od czasu, kiedy istnieje Bogumin-miasto). Stow. „Siła" urządziło też uroczysty obchód listopadowy w sali hotelu miejskiego „Pod zielonem drzewem".

Bogumińscy robotnicy organizują się, by bronić swych interesów ekonomicznych i narodowych.

Dziwne natomiast jest stanowisko niektórych robotników czeskich, np. z rafineryi, którym się zdaje, że wystarczy lizać się dyrektorom, występować przeciw żądaniom podwyżki, a przez to zyskiwać sympatyę dyrektorów dla sprawy czeskiej.

Robotnik organizuje się, by walczyć o swe interesa i dlatego nie pozwoli, by mu zamiast starych kajdan pruskich nałożono czeskie.

Nieco o b. zaborze pruskim.

Ludziom, powierzchownie patrzącym na rzeczy, wydaje się, jakoby ziemie polskie, które ujarzmili byli Hohenzollerni, przedstawiają politycznie jakąś jednolitą gładką taflę, w której odzwierciadlają się niemal tylko te poglądy, które, jako głos ziemi Wielkopolskiej i Górnego Śląska obnosił — obnoszony tryumfalnie przez endeków w Warszawie — p. Korfanty.

Wskazywaliśmy już raz, że taktyka jątrząca, którą uprawiał p. K. na bruku warszawskim, niekoniecznie przypadała do smaku poważniejszym osobistościom w obozie N.-D. w Poznaniu — n. p. p. Bernardowi Chrzanowskiemu. Nie wiemy również, czy wszyscy zapomnieli Korfantemu jego niegdyś rozgłośną plamę z napieralszczyzną.

Ale nie chodzi nam tu o odkrywanie jakichś odcieni pośród narodowych-demokratów poznańskich, odcieni, warunkowanych różnicami usposobienia lub kultury. Rzecz inną mamy na myśli... W dzielnicy tej urasta — i w gorącej atmosferze obecnej szybko dojrzewać może — **ruch radykalny; bujniej krzewić się poczyna socyalizm.**

Wskazywaliśmy na to, że z chwilą, gdy N.-D. poznańska zwróciła swój front przeciwko **polskiemu** rządowi **ludowemu** — obywatelskie uczucie, które i nieendekom nakazywało utrzymywać jednolity front, przeciwko **nawale pruskiej** — tu musiało spowodować „veto" ludzi o radykalnej ideologii.

Nowe świty, wschodzące nad Polską, niewątpliwie zdziałają, że po dziś dzień rej wiodące czynniki w Wielkopolsce i na Śląsku Górnym — wyrosłe w starych warunkach — nienaturalnych politycznego zaduchu i mroku, **wypierane będą przez nowe siły.** Wystarczy zdrenować łąkę, aby doczekać się innych pokosów... Tak samo — powtarzamy — odmieniać się zdolne społeczeństwo, gdy w nowe warunki wkraczać poczyna.

Polski rząd ludowy — to mimo wszelkich usiłowań reakcyi, aby go zohydzić w oczach ludu — elektryzuje lud! Ileż lud ów, przyzwyczajony pod Prusakiem do tego, że władza obca, [illegible], przemawiała doń tonem oschłym, że

jego interesy nieraz deptała — wyczuć zdoła serdecznej troski o jego dobro z oświadczeń rządu, byle mu **niezafałszowane słowa tego rządu poniesiono!**

A tym, którym się wydaje, że znakomicie prosperujący zabór pruski, może z „czystem sumieniem" (pp. prowodyrów!) oponować przeciwko reformom, polecanym przez rząd ludowy, zwłaszcza **szerokiej reformie agrarnej** — wskażemy na **statystykę emigracyjną.**

Dziś już nieżyjący mecenas Papieski (ostatnio prezes polskiego sądu apelacyjnego w Warszawie) w pracy swojej o „zadaniach polskiej polityki emigracyjnej" podaje między innemi **cyfry wychodźctwa polskiego z zaboru pruskiego.**

W arcy-burżuazyjnym „Świecie" warszawskim (Nr. 48) pisze dr Z. M. na temat tych cyfr.

„Procent jej (emigracyi) jest **niesłychany,** tłomaczący się tylko warunkami politycznymi.

Prusy Wschodnie — 10 proc. ogólnej polskiej ludności, Poznańskie 9 proc., Prusy Zachodnie 8¾ proc., Pomorze 8½ proc."

Czy taki ciężki ubytek da się **wyłącznie** tłomaczyć zjadliwą polityką pruską, rozmyślnie wiodącą do tego, ażeby żywioł polski wypierać i przez podobną stratę krwi osłabiać? Gdyby tak nawet było — toć gdy organizm jakiś się skrwawi, trzeba **czempredzej** tamować wszelki upust, trzeba radykalnych środków ratowniczych.

W tym wypadku ażeby ludność polską utrzymać na miejscu — trzeba **masy,** nieposiadające wcale lub dostatecznego do wyżywienia warsztatu rolnego — **zaopatrzyć w ziemię.**

Bo one tworzą **liczbę, siłę** — bo od ich gromadnego ubytku zależy to wycieńczenie polskiej statystyki, z którego dziś n. p. chcą kapitał dla siebie kuć Niemcy. Ale obok kwestyi interesu narodowego istnieje i kwestya odczucia tragedyi tułactwa polskiego ludu i kwestya dumy narodowej, która nie powinna ścierpieć, ażeby lud polski masami tułał się po obczyźnie.

Co na to powie reakcya, stojąca na straży obszarnictwa?

O granicę polsko-słowacką.

Z Nowego Targu otrzymujemy ze strony kompetentnej list następujący:

„Podział Węgier jest już faktem dokonanym. Do ostatniej chwili próbował rząd hr. Karolyego walczyć w obronie integralności krajów byłej korony św. Stefana; złudzenia jednak rozwiał twardy rozkaz koalicyi, polecający wojskom węgierskim opróżnienie północnych słowackich żupaństw. Dla ludu słowackiego, gnębionego dotąd brutalnie, rozpocznie się nowa era wolności i rozwoju, rolę zaś przewodników w tej pracy obejmą Czesi. Wojska czeskie obsadzą w najbliższym czasie Słowaczyznę.

Dla sprawy granicy polskiej od południa jest to ważna okoliczność. Mianowicie zachodzi obawa, czy wojska czeskie nie przekroczą granic istotnej Słowaczyzny i nie wejdą w obszar polski. Na północnych Węgrzech mieszka ludność polska w żupaństwie trenczyńskiem w części, przylegającej do Śląska, w północnej Orawie i w północnym Spiżu. Prawa polskie do tego terytoryum, obejmującego Beskid Jabłonkowski, stoki Babiej Góry, Pienin, oraz przepiękny łańcuch Tatr, są ugruntowane tak z punktu widzenia etnograficznego, jak i historycznego. Obszerny memoryał dla rządu polskiego w sprawie granicznej przygotowuje Tow. Tatrzańskie.

Zanim jednak kongres pokojowy ustali granice nasze, a nie wątpimy, że nasze słuszne żądania należycie uwzględni, powinien rząd warszawski nawiązać rokowania z Czecho-Słowakami (sprawa takich rokowań — niestety — jest bardzo ciężką, red. Nap.), względnie z koalicyą, celem tymczasowego rozgraniczenia.

Rząd polski okazał już, że nie wyrzeka się polskich terytoryów, należących niegdyś do Węgier i w ustawie wyborczej wyznacza mandaty poselskie dla Orawy i Spiżu, zaś polskie wsie w trenczyńskiem przyłącza do okręgu wyborczego śląskiego. Jeżeli wojska czeskie zajmą wspomniane obszary, to naturalnie mowy niema o urządzaniu wyborów, polską zaś ludność wypuści się na dłuższy czas z opieki, pod którą się sama zgłasza.

Czynniki, niechętne Polakom, rozpoczną natychmiast niepożądaną agitacyę, której próbki mamy w Cieszyńskiem. Nadto może przyjść do niemiłych starć granicznych tem więcej, że na Orawie znajdują się patrole wojska polskiego, wysłane tam dla bezpieczeństwa ludności. Z Orawy węgierska żandarmerya i wojska już się wyniosły ze wsi polskich, obecnie opuszczają Madziarzy południowo-słowacką Orawę. Na Spiżu spakowane i gotowe do odjazdu oddziały węgierskie czekają urzędowego rozkazu. Sprawa jest więc pilna. Odnosimy się więc do ministra spraw zagranicznych, aby zechciał w dalszym ciągu otoczyć opieką południowe kresy polskości i energicznie zastrzedz nasze prawa w ich posiadaniu".

Z różnych stron.

Z WYDAWNICTW. Nadesłany nam trzeci numer miesięcznika p. t. „Rzeczy piękne", poświęconego sztukom plastycznym, rzemiosłu, ochronie zabytków i t. d., przynosi oprócz licznych pięknych artystycznych reprodukcyi, cały szereg artykułów rzeczowych, a nader zajmujących, traktujących o szeregu spraw i zagadnień bądźto technicznych, bądźto artystycznych i kulturalnych. Wzrastająca poczytność i wartość pisma tego, przynoszącego prócz jednobarwnych cynkotypii także i trójbarwne, przepięknie wykonane siłami miejscowemi, pozwala wierzyć, że praca ta zapewni „Rzeczom pięknym" należny wpływ i znaczenie w rozwoju spraw poruszonych.

Cenne uwagi w artykule W. Kuźniara wypowiedziane, są tem cenniejsze, że stoją w związku z odbudową kraju. Podobnie aktualne i wartościowe są referaty T. Szydłowskiego i J. Remera. W zwięzłym artykule p. t. „Fragmenta architektury romańskiej" zapoznaje nas F. Mączyński ze skarbcem piękności architektonicznych w Mogile pod Krakowem, omawiając szereg szczegółów architektonicznych tamtejszego kościoła i klasztoru. Nader pouczające są poglądy w zakresie estetyki ornamentu i dekoracyi A. Niezabitowskiego. Rezultatem zaś głębokich rozważań i dużej wiedzy są pięknie kreślone omówienia „pokrewieństw" w artykule A. Dobrodzickiego. Szczególnie jednak interesująco zapowiada się niedokończony w bieżącym zeszycie artykuł prof. T. Janczyka, dowodzący powszechności uczuć twórczych oraz różnorodności form artystycznego tworzenia.

Spotykamy tu po raz pierwszy twierdzenie, że „społecznik jest artystą ideologii praw i doli człowieka, tworząc układem sił i wartości społecznych, ustosunkowaniem idei w odniesieniu do warunków rzeczywistych; że jest artystą tak jak tylu innych operujących wprawdzie odmiennem tworzywem, lecz na skutek tych samych pragnień i nakazów. Autor widzi w Solonie, Savonaroli, Marksie, Tołstoju i Bakuninie artystów nie mniejszych od Ibsena i Bramantego, Matejki i Chopina". Całości zeszytu dopełnia kronika artystyczna oraz godny wzmianki urok zewnętrzny pisma.

AUTOR ARTYKUŁU p. t. „Kuryerkowa strategia" (Nr. 277 „Naprzodu") nadsyła nam następujące wyjaśnienie z prośbą o umieszczenie:

„Uwagi moje skierowane przeciw nieopartej na miarodajnych informacyach i szkodliwej krytyce zarządzeń wojskowych miały na celu wyłącznie zapobieżenie nadal pojawiającym się w niektórych organach enuncyacyom. Nie tyczyły się one jednak specyalnie żadnego dziennika, tembardziej, że w chwili, kiedy od jednego zamachu przyszło nam oprzeć gmach niepodległej państwowości o armię bez rusztowania, rozgorączkowane głosy uprawnionej i nieuprawnionej krytyki rozbrzmiewały w różnych obozach. Stwierdzam więc, że o ile jeden z organów, zresztą w ogólnym artykule niewymienionych, uczuł się mojemi uwagami dotknięty, nie było to bynajmniej moim zamiarem

Użyte tu i ówdzie ostrzejsze wyrażenia nie miały też na celu ubliżania pracownikom pióra, ani też nie imputuje im złej woli. Idzie tylko o to, by rozważnych decyzyi komendy wojskowej nie utrudniać zamieszczaniem niekontrolowanych głosów podnieconej wypadkami publiczności, siejących niepokój i podkopujących autorytet dowództwa i armii, ani też wrogom naszym nie wkładać do ręki broni wbrew własnej woli." **Eugeniusz Świerczewski.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH odbędzie się 15 grudnia o godzinie 10 i pół przed południem w sali Miejskiej Kasy Chorych na parterze, przy ulicy Dunajewskiego l. 5. Porządek dzienny: 1. Organizacya. 2. Położenie robotników piekarskich. 3. Wnioski i interpelacye. W interesie waszym, Towarzysze, przybyć jak najliczniej. Sprawy bardzo ważne.

ENDECKA AGITACYA. Z Rzeszowa donoszą nam: W niedzielę 8 bm. zwołany został przez samozwańczy komitet wiec inteligencyi. Wyboru prezydyum dokonano w grupce wzajemnej adoracyi panów, pań i księży. Po przemówieniach miernych referentów przystąpiono do forsowania rezolucyi, wystosowanych przeciw rządowi tow. Moraczewskiego, przerywanych od czasu do czasu okrzykami oburzenia olbrzymiej większości zgromadzonych na wiecu.

W dyskusyi nad referatami zabrał głos p. Nadzieja, który w dobitnem przemówieniu zdemaskował klikę organizatorów wiecu, która ustawicznie mu przerywała grożąc nawet wyniesieniem ze sali. Atoli olbrzymia większość zebranych na wiecu stanęła po stronie p. Nadziei. Wówczas organizatorzy wiecu tracąc grunt pod nogami rozpoczęli nieludzkie wycia, aż wreszci skandal czynnego znieważenia jednego z uczestników wiecu na sali, zmusił komisarza P. K. L. do rozwiązania wiecu.

Wśród przeważającej liczby uczestników wiecu pozostał niesmak i uczucie oburzenia dla wichrzycieli zdrowej opinii publicznej.

KORONY AUSTRYACKIE spadły za granicą (w Zurychu) do najniższego stanu wartości, jaki kiedykolwiek posiadały. Normalny kurs korony wynosił 1 frank 5 centimów, obecnie za koronę płacą 28.75 centimów.

KONFERENCYA POKOJOWA. Konferencya pokojowa obradować będzie w ten sposób, że reprezentanci wielkich narodów będą obradowali w permanencyi; inni sprzymierzeni wzywani będą, gdy będzie chodziło o sprawy ich dotyczące, a dla spraw narodów, które zyskały dopiero niepodległość, poświęci się szereg posiedzeń, na których zgłoszą swe pretensye.

ROZWIĄZANIE SIĘ NIEM. „PARTYI OJCZYSTEJ". Osławiona z czasów wojny wszechniemiecka tak zw. „partya ojczysta", **która** parła do wojny aż do ostateczności, rozwiązała się. Jej prezydent propagujący wojnę łodziami podwodnemi, admirał Tirpitz ukrywa się w okolicach Schwarzwaldu przed gniewem doprowadzonego do katastrofy ludu.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Sobota: prof. dr J. Reiss: „Muzyka francuska" (z ilustracyą muzyczną).

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Sobota: Prof. dr T. Grabowski „Znaczenie Prus i Gdańska dla literatury polskiej".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota: „Hr. Luksemburg".

Niedziela po południu: „Baron Kimel"; wieczorem „Domek trzech dziewcząt".

Poniedziałek: „Królowa kina".

Jabłka świeże i suszone

zdatne do fabrykacyi marmolady zakupi wagonami

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA,

Kraków, Sławkowska L. 1.

Na Święta!

Sanki, Narty, Szachy, Aparaty i noże do golenia, Mydło toaletowe, Woda kolońska, Perfumy krajowe i zagraniczne na wagę, Szczotki do szorowania i zamiatania, Grzebienie małe i duże, Szczotki do ubrań, Palatyn do farbowania materyi polecają najtaniej

REIM i Ska

Kraków, Rynek.

NICOWANIE

ubrań cywilnych i uniformowych wykonuje szybko i po możliwie niskich cenach

Powszechny Zakład Uniformowy

Back i Fehl, Kraków, Podwale 5.

Tel. 3346.

Przyjmuje także materye do konfekcyonowania dla większych zakładów i może w krótkim czasie 100.000 garniturów wykonać.

Stowarzyszenie spożywcze Warsztatowców kolei państwowej w Prokocimie i Płaszowie

zawiadamia swoich członków, że od **dnia dzisiejszego sklepy zamykane będą o godz. 4-tej po południu,** a to z tego powodu, że wpływy kasowe dla bezpieczeństwa tegoż samego dnia oddane być muszą do banku. Wobec tego uprasza się wszystkich członków o wcześniejsze załatwianie zakupów.

Prezes Stowarzyszenia **Jan Kostecki.**



PIJCIE TYLKO

NAJZDROWSZĄ I NAJLEPSZĄ

GRUNERSKĄ NATURALNĄ SZCZAWĘ ALKALICZNĄ

ZE ŹRÓDŁA GRÜN KOŁO KARLSBADU

DO NABYCIA W DOWOLNEJ ILOŚCI.

BRACIA ROLNICCY

KRAKÓW, UL. SIENNA 2, TELEFON 2303.

CENNIKI, ORZECZENIA LEKARZY, DARMO.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, **zegary, zegarki** oraz **sztuczne zęby,** płacę najwyższe ceny.

JÓZEF CYANKIEWICZ

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Kraków, Sławkowska 24

Uniwersalna maszynka do mięsa

(prawnie zastrzeżona)



nadaje się doskonale do siekania wszelkiego rodzaju gatunków mięsa, jarzyn, grochu i t. d.

Cena za sztukę Koron 60·—.

Uniwersalny młynek do maku nadaje się doskonale do mielenia maku, korzeni, orzechów, cukru, kawy i t. d. **Cena za sztukę koron 24·—.**

Młynki do mielenia kości kor. 320.

Prasy do kartofli i owoców kor. 20.

Wysyłka z Wiednia za nadesłaniem należytości przez zastępstwo generalne.

MAX BÖHNEL, Wiedeń IV, Margaretenstr. 27, Oddział P 30.

Katalogi gratis.

---

10 halerzy

(za kartkę pocztową) kosztuje Was mój katalog, który Wam na żądanie bezpłatnie przesłanym zostanie.

C. i k. dostawca dworu Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1874 (Czechy)

I-szej jakości brzytwy ze srebrnej stali K 7·—, 9·—, 11·—. Aparaty do golenia poniklowane K 7·50. Dwustronne ostrze rezerwowe za tuzin K 12·—. Maszynki do strzyżenia włosów lub brody K 26·—, 28·—.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

ŚWIERZBY, LISZAJE, PARCHY

usuwa najszybciej dra Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform,** nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik K 4·—, duży słoik K 6·—, porcya familijna K 15·—. Baczność na markę ochr. „Skaboform". Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod Białym Orłem, **Rynek główny A-B 45,** Apteka pod złotym orłem Wilhelma Ehrlicha ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** C. k. obwodowa Apteka M. Schwarza; **Jarosław:** Apteka pod Czarnym Orłem Józefa Rohma; **Tarnów:** Apteka Obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod Opatrznością G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka Obwodowa Dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla Rzeszowa i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. 3 Maja; **Stryj:** Apteka „pod węgierską koroną" A. Sternberga.

Taniej niż wszędzie!

Nowość! Patent światowy. Już dziś **ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący,** jest „LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia,** płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. **Polski sposób użycia!** Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h. drożej. Fabr.:

Dom Handlowy M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9/B.

Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce.

Sprzedam willę piętrową,

7 pokoi, ogród owocowy, elektryka, w powiat. mieście, blisko stacyi kol. i Krakowa. Zgłoszenia Urząd pocztowy w Dębnikach, Kraków XI.

Pierwszy krajowy skład gramofonów

hurtowny i częściowy

JÓZEFA WEKSLERA

WARSZAWA KRAKÓW ul. Floryańska 25 LWÓW

Jeneralne zastępstwo na całą Polskę:

The Gramophone Company LTD. w Londynie,

Poleca w wielkim wyborze: Gramofony z tubami i bez tub. 40.000 płyt, wszelkie opery i najnowsze operetki o zdjęciach najwybitniejszych artystów zawsze na składzie.

Własne laboratoryum dla zdjęć.

RAFINERYA NAFTY W LIMANOWEJ

przyjmie natychmiast

szefa biura buchalteryi, samodzielnego bilansistę

z długoletnią praktyką oraz

kilku urzędników biurowych.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne, zupełnie samodzielne siły z odpowiedniem wykształceniem i praktyką, możliwie w przemyśle rafineryjnym. Obszerne oferty z podaniem studyów, dotychczasowego zajęcia, warunków i referencyi nadsyłać wprost do Dyrekcyi rafineryi w Limanowej.

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety i t. d.

oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje

Zakład instalacyjny JÓZEF ŁASKO

KRAKÓW, ulica Mikołajska 5. Filia ulica Bożego Ciała L. 12. Telefon Nr. 3393.



KAPUSTĘ KISZONĄ

w naczyniach 60, 100 i 150 kilogramowych poleca

Fabryka kapusty

W. SERWACKI

obok dworca towarowego.

BAR NARODOWY

pl. Maryacki 3.

Po długiej chorobie wróciłem do interesu i pod mojem kierownictwem prowadzę.

Polecam P. T. Publiczności restauracyę, bufet oraz gabinet z osobnem wejściem, śniadania, obiady i kolacye, duży wybór wędlin wiejskich czysto wieprzowych. Ceny przystępne. Wina austryackie i węgierskie, czerwone i białe. Wódka, herbata, piwo beczkowe. Lokal otwarty do godz. 11 w nocy.

Z poważaniem

JAN SZYPULSKI.



radykalnie wytępić można tylko środkiem „KAPS". Preparat „KAPS" ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdem gospodarstwie domowem, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, itd. **Wyłączna sprzedaż preparatu „Kaps" na Galicyę**

Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Zielona 8.

Do nabycia w Krakowie we firmach:

Reim i Ska, A-B; Fr. Lenert, Sławkowska; Sporn i Ska, Floryańska; „Alba" Szczepańska; W. Wonderer, Szewska; w drogueryach: Wilkosz, Karmelicka; A. Reifer, Grodzka; Skopiński, Grodzka; Zopoth, Sienna; Magazyn medyczny: St. Baran, Rynek 7.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Józef Kukulski w Jaśle, ul. Kościuszki

poleca:

Doskonałe maszyny do szycia i wszelkie części składowe.

Aparaty fotograficzne i przybory do tychże.

Patefony, gramofony i wielki wybór płyt.

Przyjmuje się maszyny używane i płaci gotówką przy kupnie nowych, skupuje maszyny do szycia, gramofony, płyty gramofonowe i patefonowe używane, a także rowery i gumy do rowerów.

Harmonie ręczne w najlepszym gatunku.

>LUX<

KRAKÓW plac Dominikański 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych.